

turgiczne św. Błażeja po Mszy obrzęd błogosławieństwa jabłek. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota miesiąca. Spowiedź w Sanktuarium w piątek od godz. 16.00, na Woli od 15.00 następnie Msza św. i nabożeństwo. W czwartek o godz. 16.00 Adoracja Najśw. Sakramentu, oraz zmiana biletów dla członków HSSJ. Z racji ferii Msze św. w poniedziałek, środe, sobotę będą o 8.00, we wtorek i czwartek o 17.00. Dziękujemy za utrzymanie czystości w na-

szych świątyniach. Do sprzątnięcia kościoła i rozbiórki dekoracji Bożonarodzeniowej prosimy w sobotę na godz. 9.00 następujące osoby: Władysław Krakowiecka, Halina Krakowiecka, Krystyna Zięba, Bogdan Gwiżdż, Marcin Młynarski, Dariusz Kropaczek, Małgorzata Kurdyła, Kazimierz Pażucha, Teresa Bukowczyk, Anna Mezglewska, Helena Cichoń, Monika Łątka. Na Woli: Maria Miliszewska i Monika Dubiel.



jasliska.przemyska.pl

Sanktuarium Królowej Nieba i Ziemi

SYGNATURA JAŚLISKA

Rok XI nr 4. 28. 01. 2018 r.



Data	Godz.	4 Niedziela zwykła
Poniedziałek 29. 01	7:00	Zm. Zygmunt Błaszcz /greg/
	8:00	Zm. Aneta Zawada w 7 rocz. śmierci
Wtorek 30.01	7:00	Zm. Czesława Madej/int od sąsiadów Zawada i Wołtosz/
	17:00	Zm. Zygmunt Błaszcz/greg/
Środa 31 01	7:00	O zdrowie, Boże błogosł opiekę matki Bożej dla Ignacego/int od córki Zofii z mężem z Nowego Sącza/
	8:00	Zm. Wanda Marczak/gregorianka/
Czwartek 01.02	7:00	Zm. Wanda Marczak/greg/
	17:00	Zm. Władysław Urban/int od rodziny Bukowczyk/
Piątek 02.02	7:00	Zm. Wanda Marczak/greg/
	8:00	Zm. Helena, Jan Farbaniec
	11:00	Zm. Aneta Zawada w 7 rocz. śmierci
Wola	16:00	Ludwika i Jan Kuźnierz /int od córki Henryki/
	17:00	Dziękczynna z prośbą o Boże błogosł, zdrowie opiekę Matki Bożej dla Aleksandry
Sobota 03. 02	7:00	Zm. Wanda Marczak /greg/
	8:00	Zm. Stanisław, Rozalia, oraz wszyscy zmarli z rodzin Kozaków i Litwiniuków Z. Józef Filiks w 38 rocz. śmierci
Niedziela 04.02	7:00	Zm. Wanda Marczak/greg/
	8: 00	Zm. Mieczysław, Michał, Józef, Jan, Michał Wiernasz, Bolesława Zawada W intencji Parafii
/Wola/	9:30	Zm. Józef i Stanisława Janiszewscy /int od córki Danuty z mężem/
	11:00	Zm. Józefa Madej w 2 rocz śmierci Dziękczynna z prośbą o zdrowie, Boże błogosł, opiekę matki Bożej dla kapłanów, Sióstr Zakonnych pracujących w naszej parafii/int od Róży św. Jana Pawła II/
	16:00	Zm. Wanda Marczak w rocz śmierci

Najpiękniejsze Tradycje

W dawnych czasach w każdym domu była przynajmniej jedna gromnica. I tak jak dzisiaj zapalano gromnicę przy konającym, aby jej światło- płomyk Bożej miłości-ogarnęło umiarkującego, ulżyło w cierpieniu i poprowadziło wprost do wiekuistej Światłości. Gromnice starano się, po poświęceniu w kościele, zanieść palące się do domu, by od tego ognia rozpalic domowy ogień, co miało zwiastować zgodę i miłość w rodzinie. Gdy gromnica komuś zgasła, wróżyło to śmierć kogoś z domowników. Gdy warunki nie pozwalały nieść zapalonej gromnicy, zapalano ją dopiero w obejściu, patrząc w którą stronę pochylił się jej płomień. Jeśli w stronę drzwi, to ktoś odejdzie tego roku przez nie z domu. Z zapaloną gromnicą obchodził gospodarz całe obejście i dom dookoła, klękając na każdym progu, aby złe moce nie miały przystępu do domu. Powszechny był w całym kraju zwyczaj wypalania gromnicą krzyża na głównej belce sufitowej tragarzu, co pięknie przedstawił na swym rysunku Wojciech Grabowski. W niektórych rejonach Polski gospodarze błogosławili gromnicą swój dobytek w stajni, a kawałek gromnicy obciętej od spodu dawano psu, by dobrze pilnował obejścia. W dawnych czasach pannom na wydaniu szyto bardzo dostatnią wyprawę, która wystarczała na długie lata, a przygotowania do wesela wymagały wiele czasu. Stąd zrodziło się przysłowie: "W dzień Panny Gromnicznej, bywaj zdrów, mój śliczny!". Oznaczało to, że jeśli kawaler nie



oświadczył się pannie do dnia Matki Boskiej Gromnicznej i nie przygotował wesela, to już musiał sobie długo poczekać, gdyż wkrótce zaczyna się przedwiośnie, a później Wielki Post. Zachowajmy szacunek dla gromnicznej świecy, jaki mieli do niej nasi ojcowie i dziadowie. Piotr Stachiewicz namalował obraz na którym Matka Boża owiana śnieżną nawałnicą trzyma gromnicę i odpędza nią idące ku ludzkiem siedzibom wilki. Ubrana jest w białą szatę, a na głowę i na ramiona ma narzuconą chustę. Matka Boska stanęła między wilkami a uśpioną wioską i żadne ze strasznych zwierząt

nie ośmieliło się przekroczyć granicy blasku Matki Bożej i niesionego przez nią światła. Matka Boża Gromniczna była także źródłem natchnienia dla poetów. Osnuty na legendzie o Wilku Gromnicznym utwór Kazimierzy Iłakowiczówny urzeka swoją prostotą i przesłaniem. Również ludowy poeta Józef Strug napisał piękny utwór dotyczący Matki Bożej Gromnicznej:

"Gdy życie nasze dobiegnie do końca,

Gdy Bóg ostatnie godziny policzy,

Niech nam zaświeci, jak promienie słońca,
Światło gromnicy (...)"

Dzień Matki Boskiej Gromnicznej kończy okres świątecznych zabaw, okres śpiewania kolęd, trzymania w domach choinek i żłobków. Kończy się okres wizyt duszpasterskich. Kolędnicy kończą obchody, chowają gwiazdę, królewską koronę i anielskie skrzydła. Panny, które nie znalazły mężów, znów muszą czekać ze ślubem aż do Wielkanocy. A niezdecydowani kawalerowie nieraz usłyszą:

" W dzień Panny Gromnicznej bywaj zdrow,
mój śliczny. I tak Od Gromnic do gromnic,
aż nie będzie nic",

Znane są jeszcze inne i powszechnie znane przysłowia związane z dniem Matki Bożej Gromnicznej, określające pogodę i urodzaje na najbliższe lato:

"Gromnica, zimy połowica;"

"Gdy na Gromnicę z dachu ciecze, zima jeszcze się odwlecze;"

"Gdy na Gromniczną rozstaje - rzadkie będą,
urodzaje;"

"Gdy na Gromniczną mróz, chowaj chłopie sianie,
szykuj wóz."

"Gdy słońce świeci na Gromnicę, to przyjdą
większe mrozy i śnieżyce;"

Zachowajmy szacunek dla gromnicznej świcy,
jaki mieli do niej nasi ojcowie i dziadowie.
/Red/

Św. Sebastian mężny i wierny żołnierz Chrystusa /c.d/

Informacja o jego działalności misyjnej, wsparciu niesionym współbraciom, a także uzdrowieniach, które Bóg za pośrednictwem centuriona wielokrotnie czynił, doszła do uszu

władz. Sprawa trafiła do samego cesarza. Dioklecjan kazał wezwać swego oficera. Zarzucił mu zdradę i niewdzięczność. Święty pozostał niewzruszony. Nie tylko bronił swej wiary, ale także wezwał imperatora, by nawrócił się. Tego Dioklecjanowi było za wiele. Wybuchnął gniewem i kazał Sebastiana rozstrzelać. Łucznicy szybko poradzi sobie z zadaniem. Ciało skazańca naszpikowane strzałami pozostało na miejscu egzekucji. Dopiero w nocy przyszła po nie pobożna chrześcijanka imieniem Irena. Ze zdumieniem odkryła, że pomimo dużej ilości głębokich ran Sebastian daje oznaki życia. Zabrała więc go do domu i otoczyła troskliwą opieką. Silny, żołnierski organizm poradził sobie ze słabością i męczennik powrócił do zdrowia. Mimo namów postanowił nie opuszczać Rzymu. Sebastian nie był człowiekiem tuzinkowym. Nie potrafił ograniczyć się do biernego oczekiwania na koniec prześladowań. – A gdyby tak – pomyślał – zagrać o najwyższą stawkę i rozmówić się jeszcze raz z cezarem? Może Dioklecjan rozpozna w cudownie ocalałym skazańcu herolda Boga i porzuci pogaństwo. Jakże zmieniłoby się imperium, gdyby uległo woli Bożej. Sebastian nie miał większych problemów z dostaniem się do pałacu cesarskiego. Nierozpoznany przez strażników, wkrótce stanął przed cesarzem. Ten zdumiał się. – Tyś jest Sebastian, którego kazałem rozstrzelać? – zapytał. – Jam jest od Boga, którego chwale, od śmierci wskrzeszony, abyś znał moc Boga, którego niewinne święte sługi prześladowasz, zabijając ludzi cnotliwych. Poznaj przynajmniej z tego cudu, który widzisz, Bóstwo Chrystusowe, a brzydź się tymi swoimi bałwanami i szatańską służbą – odrzekł Męczennik. Niestety cesarz nie wyszedł naprzeciw Łasce, jaką za pośrednictwem swojego sługi, oferował mu Bóg. Natychmiast zawołał strażników i rozkazał zatłuc dzielnego chrześcijanina pałkami, a ciało wrzucić do kanału ściekowego. Wołą Boga było jednak zachować relikwie męczennika dla przyszłych pokoleń. Sebastian ukazał się we śnie pewnej chrześcijance, Lucynie, i wskazał miejsce, gdzie jego ciało się znajdowało. Wydobycie spoczęło w katakumbach i

stało się przedmiotem kultu wiernych. Po wiekach imię Sebastiana zasłynęło ponownie, gdy w 680 r. uratował od szerzącej się zarazy Rzym. Od tej pory wzywają go wierni zagrożeni zarazą. Opiekuje się także żołnierzami, rannymi, strzelcami i rusznikarzami. Kościół wspomina go w dniu narodzin dla nieba, czyli 20 stycznia. /ks. Sebastian/

Pielgrzymka na Chorwację i do Medjugorie



W dniach 4-10 czerwca 2018 r. zostanie zorganizowana pielgrzymka do sanktuariów Chorwacji i do Medjugorie - miejsca pokuty, nawróceń i kultu Matki Bożej. Koszt wyjazdu to: 550 zł., 150 E (obie kwoty są wpłacane do biura podróży) i 30 E (wpłacane w dniu wyjazdu przewodnikowi). Na pielgrzymkę NIE są wymagane paszporty. Wystarczy dowód osobisty. Aktualnie więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej parafii w aktualnościach. Przez najbliższe tygodnie, w Sygnaturce będzie opisywany program wyjazdu. Pierwszym ważnym miejscem na szlaku pielgrzymkowym będzie Bazylika Matki Bożej Bystrzyckiej w niewielkiej miejscowości Marija Bistrica to najważniejsze chorwackie sanktuarium. Pielgrzymów i turystów przyciąga tutaj słynąca z cudów figura Maryi, nazywana Czarną Madonną. Została wyrzeźbiona pod koniec XV w. Dla Chorwatów jest taką samą świętością, jak obraz Matki Bożej Częstochowskiej dla Polaków. Dlatego Marija Bistrica często nazywana jest chorwacką Częstochową. Wyrzeźbiona przez nieznanego artystę Maryja trzyma w rękach małego Jezusa. Ich twarze są czarne jak heban, dlatego figura

Matki Bożej Bystrzyckiej nazywana jest także Czarną Madonną. Słynie z licznych cudów. Pierwszym było jej cudowne odnalezienie w 1588 r. Prawie pół wieku wcześniej - w maju 1545 r. - do miasteczka zbliżali się Turcy. Miejscowy ksiądz w obawie przed zniszczeniem przez pogan cennej relikwii ukrył ją w chórze kościoła. Potem zmarł i zabrał tajemnicę do grobu. Została odnaleziona dzięki niebiańskiemu światłu, które zaczęło się wydobywać spod chóru podczas modlitwy. Sytuacja powtórzyła się w 1650 r, kiedy proboszcz ponownie ukrył rzeźbę w murach świątyni. Została odnaleziona 15 lipca 1684 r. W następnym dniu wydarzył się kolejny cud. Podczas dziękczynnego nabożeństwa sparaliżowana dziewczynka Małgorzata wstała, odrzuciła łaskę i zaczęła chodzić o własnych siłach, co wierni uznali za bożą łaskę. Neorenesansowy kościół-sanktuarium wybudowano w latach 1879-82. Otaczają go krużganki, które ozdobił obrazami przedstawiającymi 22 przypadki cudów, związanych z figurą i uznanymi przez Kościół. Jednym z nich był pożar, który wybuchł podczas budowy kościoła 14 sierpnia 1880 r. w noc poprzedzającą święto maryjne - Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Zielnej). Ogień zniszczył wnętrze kościoła, ale ołtarz i figura Madonny wyszły z tego bez najmniejszego szwanku. W 1971 r. Mariję Bistricę uznano za chorwackie sanktuarium narodowe. Koło kościoła znajduje się także Kalwaria ze stacjami drogi krzyżowej, wybudowanymi w latach 1941-1990 z inicjatywy arcybiskupa Zagrzebia Antuna Bauera, zainspirowanego Kalwarią na Jasnej Górze, którą zobaczył w 1935 r. podczas Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie. Marija Bistrica znajduje się 32 km. od północno-wschód Zagrzebia. Według różnych źródeł, sanktuarium odwiedza od 500 do 800 tys. pielgrzymów rocznie. /ks. Sebastian/

Ogłoszenia duszpasterskie

W piątek 2 lutego obchodzimy Święto Ofiarowania Pańskiego. Jest to dzień życia konsekrowanego. Składka z tego dnia przeznaczona jest na pomoc klasztorom klauzurowym. Msze św. o 8:00, 11:00 i 17:00 w sanktuarium o 16:00 na Woli. W sobotę 3 lutego wspomnienie li-